

Anna Dąbrowska

Wydział Elektryczny, Elektrotechnika, II stopień

Nowy Sad, Serbia – semestr zimowy 2019/2020

Wymiana studencka w Nowym Sadzie to już mój drugi wyjazd na wymianę studencką. Poprzednią odbyłam na pierwszym stopniu studiów w miasteczku Viana do Castelo w Portugalii. Przyznam szczerze, że decyzja o pierwszym wyjeździe nie była łatwa – z jednej strony świadomość tego ile mogę stracić jeżeli się nie zdecyduję i fakt, że w przyszłości na pewno będę żałowała, że nie spróbowałam, a z drugiej zaś strony strach przed tak dużą zmianą. Tak naprawdę o mojej decyzji zdecydował wynik testu z języka angielskiego. I tak po niezapomnianym pół roku, pełnym wspaniałych ludzi, nowo odkrytych miejsc oraz bagażu doświadczenia wiedziałam, że to był dobry wybór. Przed wyjazdem planowałam zakończyć studia inżynierskie i następnie zdobyć doświadczenie zawodowe pracując oraz rozpocząć zaoczne studia magisterskie. Jednak pobyt w Portugalii wyrócił moje plany do góry nogami. Wiedziałam, że w przyszłości mogę nie otrzymać już takiej szansy, by ktoś płacił za moje nowe doświadczenia, które są bezcenne, za życie na drugim końcu świata, naukę języka obcego w praktyce, poznawanie wspaniałych ludzi z różnych stron świata. To wszystko sprawiło, że znalazłam się na studiach dziennych drugiego stopnia i już przed aplikacją planowałam kolejnego „Erasmusa”. Mimo, że pokochałam Portugalię całym sercem i uwielbiam tam wracać, chciałam zobaczyć coś zupełnie innego. Padło na Serbię - jest to świetna baza wypadowa do zwiedzenia całych Bałkan.

Transport

Do Serbii można dostać się na wiele sposobów:

- Ja ze względu na poprawkę we wrześniu zdecydowałam się na podróż Flixbusem z Warszawy – bilet można kupić nawet dzień przed wyjazdem, bilety są zdecydowanie tańsze niż samolotowe (ok. 170 zł), bagaż jest nieograniczony (koszt dodatkowego to max 16 zł), minusem jest zdecydowanie czas podróży, która trwa około 18h z 2h przesiadką w Budapeszcie. Flixbusem dojedziecie do Nowego Sadu.
- Kolejną możliwością jest podróż samolotem z Warszawy do Belgradu, a następnie dojazd autobusem bądź blablacarem do Nowego Sadu – koszt przelotu to ok. 400 – 600 zł + ok. 30 zł dojazd do Nowego Sadu.
- Inną możliwością jest przelot z Warszawy do Budapesztu (bilety można znaleźć nawet za ok. 100 zł – tylko z bagażem podręcznym), a następnie przejazd Flixbusem z Budapesztu do Nowego Sadu (koszt ok. 85 zł).

Zwiedzanie Serbii nie należało do najłatwiejszych. Jest to kraj pełen pięknych parków narodowych i innych naturalnych atrakcji, gdzie ciężko jest dostać się bez auta.

Do wszystkich większych miast możecie dostać się autobusami, bądź pociągiem, jednak najtaniej wychodzi korzystanie z aplikacji **blablacar**, co jest pozwala również na oszczędność czasu - serdecznie polecam. 😊

Zakwaterowanie

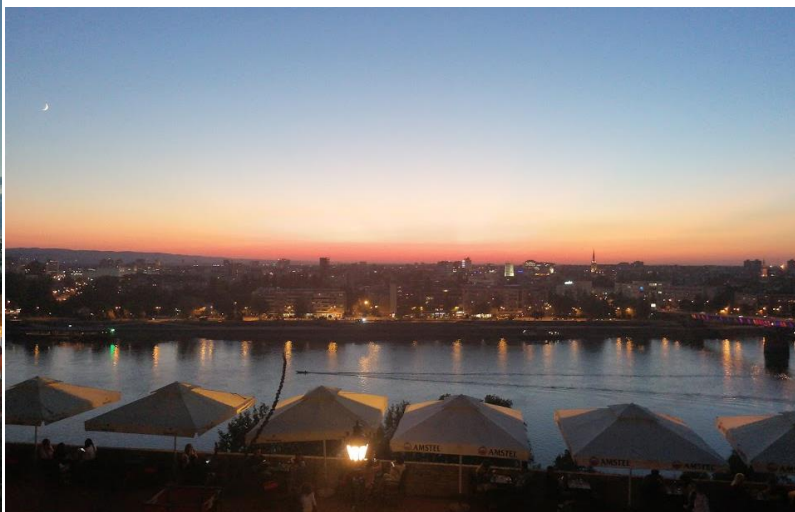
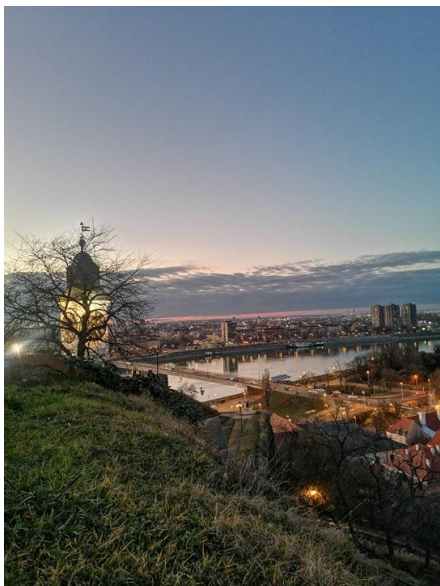
Niestety uczelnia w Nowym Sadzie nie posiada akademików dla studentów wymiany Erasmus, dlatego zakwaterowanie należy znaleźć na własną rękę. Poszukiwania nie są łatwe, tym bardziej, że nie każdy chce wynająć pokój/mieszkanie studentom Erasmus.

Poszukiwaniem mieszkania zajęła się moja koleżanka, z którą odbyłam wymianę. Za pokój pokój płaciłyśmy 220 euro bez dodatkowych opłat, a mieszkanie „wynajęłyśmy” przed przyjazdem jak część innych studentów. Byli też tacy, którzy przyjeżdżali bez zakwaterowania i będąc na miejscu szukali pokoju do wynajęcia. Ceny pokoi w Nowym Sadzie wahają się od 190 – 240 euro już z wliczonymi dodatkowymi opłatami.

Po doświadczeniach własnych oraz znajomych z innych wymian chciałabym Was ostrzec, abyście nie wpłacali przed przyjazdem depozytów oraz nie podpisywali umów przed rzeczywistym obejrzeniem mieszkania – chyba że macie kogoś kto może pójść i obejrzeć to mieszkanie na miejscu. Taką osobą może być „**buddy**”, czyli odpowiednik naszego mentora, którego w Serbii dostaniecie po wypełnieniu odpowiedniego formularza. Buddy to osoba, która pomoże Wam na miejscu ze wszystkimi trudnościami, odpowie na wszelkie pytania przed przyjazdem i z pewnością poleci wiele świetnych miejsc w Serbii. A na koniec jeszcze okaże się najlepszym przyjacielem!

Nowy Sad, Serbia

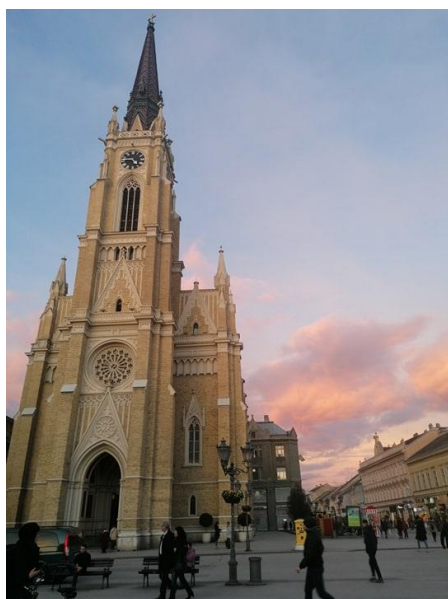
Do Nowego Sadu przyjechałam wieczorem i już pierwszego wieczoru to miasto nas zauroczyło. Z dworca PKP odebrał nas właściciel mieszkania i zaraz po szybkim prysznicu zabrał nas na twierdzę Petrovaradin, gdzie zjedliśmy coś ciepłego i obejrzelśmy piękny zachód słońca. Z twierdzy jest piękny widok na całe miasto.



Widok z twierdzy Petrovaradin

Zaraz po kolacji udaliśmy się na komisariat policji, aby zarejestrować nasz pobyt. Serbia jest krajem, który wymaga od obcokrajowców założenia tzw. Białej karty, którą należy „wyrobić” na komisariacie policji w ciągu 24 h od przekroczenia granicy państwa i tak za każdym razem po zmianie miejsca zatrzymania. Jest to nie potrzebne w przypadku zatrzymania się w hotelu/ hotelu, dokument podpisuje się na miejscu a całą formalność jest po stronie hotelu/hotelu.

Kolejnego dnia zaraz po przebudzeniu wybrałyśmy się do centrum miasta, gdzie znajduje się piękna katedra – jedyny kościół katolicki w mieście. Nowy Sad jest miastem wielokulturowym - poza Serbami zamieszkują je Węgrzy i Rusini. W Serbii powszechną religią jest prawosławie, jednak w każdym większym mieście znajdziecie chociaż jeden kościół katolicki. W świątyniach obrzędy odprawiane są w dwóch językach – serbskim i węgierskim.



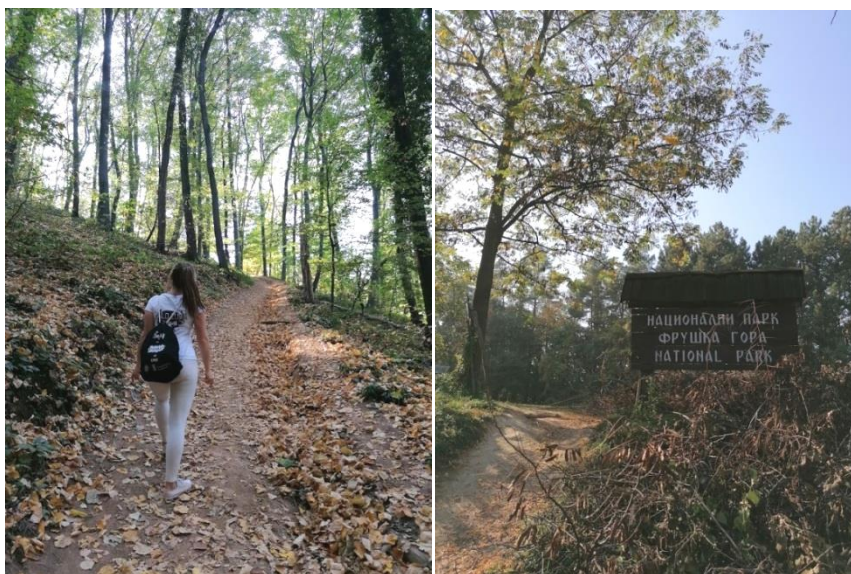
Katedra w Nowym Sadzie

Uniwersytet w Nowym Sadzie ma ponad 43 000 studentów, a wykłady są również w językach obcych. Podczas wymiany możliwe jest przystąpienie do nauki języka serbskiego. Zarówno International Office jak i prowadzący zajęcia byli bardzo pomocni i życzliwi. Uniwersytet w Nowym Sadzie daje wiele możliwości rozwoju. Osobiście jeden z przedmiotów zaliczyłam pracując przy projekcie badawczym, co pozwoliło mi na zdobycie dodatkowego doświadczenia. Przyznam szczerze, że jak wszędzie są jakieś małe problemy, tak i tam miałam mały stres. Jeden z prowadzących od początku do końca mimo mojej obecności prowadził zajęcia w języku serbskim, na których obecność była obowiązkowa. Mimo to nie miałam problemu z zaliczeniem przedmiotu. Dzięki temu miałam dodatkowo możliwość nawiązać przyjaźnie wśród serbskich studentów, którzy byli niezwykle pomocni. Poza tą pojedynczą sytuacją byłam bardzo miło zaskoczona poziomem nauczania przez wykładowców oraz ich poziomem języka angielskiego.



Studenci programu Erasmus z wydziału technicznych nauk wraz z koordynatorami pierwszego dnia zajęć.

W pobliżu Nowego Sadu znajduje się niskie pasmo górskie Fruška gora, na którego terenie założono park narodowy. Na teren parku można dojechać autobusami podmiejskimi.



Park narodowy Fruška gora

Dla osób ceniących sobie kulturę zdecydowanie polecam wybrać się do teatru. Spektakle wprowadzie są po Serbsku, jednak przy balecie czy operze nie stanowi to żadnego problemu, a ceny biletów są śmieszne (12 – 20 zł w zależności od tego kiedy je kupicie). Osobiście żałowałam, że tak późno się o tym dowiedziałam. Dodatkowo warto obserwować informacje o koncertach.



Scena z baletu w Teatrze Narodowym w Nowym Sadzie

Co zobaczyć w Serbi?

W Serbii zdecydowanie warto zwiedzić inne miasta. Polecam odwiedzenie Niszu i obowiązkowo stolicy – Belgradu. Obowiązkowo należy wybrać się chociaż raz do małego miasteczka Sremski Karlovci, położonego 20 minut drogi od Nowego Sadu. Słynie ono z muzeum miodu i wina, gdzie spróbujecie najlepszych win, z których słynie Serbia. To tylko jedno z wielu miejsc, które warto zobaczyć w tym pięknym państwie. Po więcej informacji zapraszam do kontaktu! ☺

Dodatkowo w podróżach z pomocą przyjdzie wam organizacja studencka ESN Nowy Sad. Podczas semestru zimowego zorganizowali 2 jednodniowe wycieczki dla Erasmusów. ESN to organizacja, która dba o czas wolny oraz integrację studentów zagranicznych. To nasi rówieśnicy, którzy ostatecznie okażą się waszymi przyjaciółmi! Dzięki nim udało mi się lepiej poznać kulturę kraju, którym mieszkała i ich gościnność.



Zwiedzanie miasta z ESN Nowy Sad

Podsumowując Serbia to świetne miejsce do odbycia wymiany studenckiej. To kraj nie skażony jeszcze turystami. Ludzie są ciepli i bezinteresowni. W Nowym Sadzie czułam się bezpieczna jak nigdzie dotąd. Zdecydowanie polecam każdemu odbycie Erasmus! To niezapomniany czas, pełen wielu przygód i nowych doświadczeń. Gwarantuję, że jeżeli spróbujesz to na pewno nie pożałujesz. Teraz wszystko zależy od Ciebie, czy podejmiesz to ryzyko? Ja podjęłam i już planuję kolejny wyjazd!